



Komisja rządząca dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Urawy i Spiżu.

Kraków, 15. grudnia.

Na plenarnem konstytucyjnym posiedzeniu P. K. L. i P. K. R. w dniu 13 bm. uchwalono zmianę nazwy P. K. L. na Komisję rządzącą dla Galicji i Śląska cieszyńskiego oraz Urawy i Spiżu. Ułożono następujący statut:

1) Komisja rządząca składa się z 48 przedstawicieli kraju, delegowanych na podstawie porozumienia się stronnictw.

2) Komisja rządząca jako tymczasowy organ rządu centralnego w Warszawie posiada — oprócz zakresu działania przedstawionego w art. 2. — kompetencję prawodawczą i kontrolującą.

3) Formalną formą aktów Komisji rządzącej, mającą moc obowiązującą na jej terytorium działania, będzie forma rozporządzeń tymczasowych. Rozporządzenia te, jeżeli są zmianą istniejących przyjętych ustaw państwowych albo krajowych, mogą być wydane jedynie za aprobatą naczelnika państwa na podstawie wniosku właściwego ministerstwa. Zaprowadzenie nowych działań publicznych i zaciąganie zobowiązań trwałych wymaga takiego samego zatwierdzenia.

4) Komisja rządząca nie może wydawać rozporządzeń sprzecznych z istniejącymi ustawami lub ustawami, wydanymi przez rząd z mocą obowiązującą dla całego państwa.

II. Na osiedle wykonawczej władzy kraj. stanie wybrany przez Komisję rządzącą wydział wykonawczy pod przewodnictwem komisarza generalnego i dwóch do czterech jego zastępców. Komisarza generalnego i jego zastępców zatwierdza na propozycję K. RZ. naczelnik państwa, aktem kontrasygnowanym przez prezydenta ministrów. Istniejący dotąd aparat administracyjny władz krajowych i powiatowych podlega wydziałowi wykonawczemu, przyczem będzie przeprowadzone odpowiednie zespolenie ich działalności z działalnością dotychczasowych organów samorządu krajowego i powiatowego.

III. W wypadkach których sprawy administracyjne dopuszczają tok instancyjny aż do trzeciej tj. do dawnych ministerstw w Wiedniu, zasadniczą trzecią instancją będzie właściwe ministerstwo w Warszawie. O ile rząd centralny w Warszawie na razie nie będzie wykonywał funkcji III. instancyjny i tak długo wykonywa je z ramienia rządu warszawskiego wydział wykonawczy. Uporządkowanie rozdziału kompetencji w tej mierze nastąpi na propozycję K. RZ. dekretem naczelnika państwa.

IV. Kom. rządząca ma przez załatwianie spraw bieżących, za zadanie przygotowanie w porozumieniu z rządem jak najszybszego zupełnego zespolenia b. zaboru austriackiego z resztą ziem polskich.

V. Kierownictwo polityki zagranicznej i spraw wojskowych należy do zakresu działania rządu centralnego w Warszawie.

VI. Urządzenie administracji na Śląsku cieszyńskim odbywa się na podstawie dotychczasowego stosunku między rządem warszawskim, Radą narodową w Cieszynie i b. P. K. L. Zmiany tego stosunku wymagać będą w każdym wypadku zgody rządu warszawskiego.

VII. W miarę możności rząd obejmować będzie poszczególne działy administr. w b. zaborze austriackim. Równoległe z objęciem pewnego działu pod bezpośrednie zawiadywanie rządu centralnego, dział ten przestaje podpadać pod kompetencję K. RZ.

VIII. Siedzibą K. RZ. jest Lwów. K. RZ. rozpoczyna działalność z chwilą zatwierdzenia statutu przez rząd warszawski.

IX. Z chwilą wejścia w życie K. RZ. ustaje zarówno działalność PKL. jak i P. T. K. R., a dotychczasowe ich agendy wraz z prawami i obo-

wiązkami przechodzą na K. RZ. w terminie, który będzie przez K. RZ. oznaczony.

Statut ten został przesłany rządowi warszawskiemu do zatwierdzenia.

Polska bez armii.

Dlaczego nie zarządzono poboru przymusowego?

Kraków, 15. grudnia. — Konieczność przygotowania do tworzenia w Polsce regularnej armii z poboru jest tak ogólnie rozumiana, że dziw doprawdy, iż dotychczas jeszcze sprawa ta nie weszła na realne tory.

Do tworzenia regularnej armii, która jedynie byłaby w stanie sprostać zadaniom chwili, zagnęła wprost tak konieczność poprowadzenia skutecznej obrony Galicji wschodniej, Chełmszczyzny, Podlasia, Wołynia, jak i agresywny stosunek Czechów do Polski oraz stanowisko Niemców, którzy wciąż jeszcze składają liczne dowody, iż nie rozumieją warunków pokojowych Wilsona odnośnie do losów Poznańskiego, Górnego Śląska, Pomorza i Gdańska.

Mamy już wojnę rusko-polską, a naczelnik Piłsudski nie dalej jak przed paroma dniami w rozmowie z jedną z delegacji oświadczył, iż

należy się liczyć z możliwością wybuchu wojny na innym jeszcze froncie.

Jeśli tak jest, to tworzenie polskiej armii regularnej staje się nakazem, którego wykonanie nie cierpi nawet jednego dnia zwłoki. W pewnych miejscowościach Królestwa Polskiego ludność, rozumiejąc tę konieczność, poczęła samowolnie urządzać pobór, za co zagrożono jej karami.

A jednak tworzenie armii regularnej jest konieczne, rozumie to każdy, domaga się tego zgodnie cała, zaniepokojona o losy kraju, opinia publiczna.

Dużo się mówi o tem, iż Galicja wskutek wyczerpania przez wojnę swego materiału ludzkiego, wiele już żołnierza dać nie może. Jest to niewątpliwie prawda, ale — na szczęście! — o Królestwie Polskiem tego samego powiedzieć nie można.

Materiał ludzki Królestwa jest jeszcze dość obfity, aby z utycia go trzeba było zrezygnować. Ponadto zaś, jak powiedzieliśmy, cała polska opinia publiczna, a na pierwszym miejscu ludność Królestwa Polskiego, wprost domaga się i wyczekuje z niecierpliwością na zarządzanie regularnego poboru. Im prędzej głos ten będzie wysłuchany, tem lepiej dla zewnętrznego położenia Polski i dla naszego wewnętrznego bezpieczeństwa.

Z tych przeto powodów na wszystkich niemal ustach znajduje się dziś pytanie:

dlaczego się regularnego poboru w Królestwie Pol. nie zarządza?

Telegram P.K.L. do Naczelnika państwa Piłsudskiego.

Kraków, 15. grudnia. — (c) P. K. L. wysłało następujący telegram: Naczelnik państwa Piłsudski, Warszawa. Lwów i wschodnia Galicja ponownie nader poważnie zagrożone. Oficerowie austriacko-niemieccy przewodzą bandom ukraińskim. Wojska ukraińskie wracają uzbrojone z frontu włoskiego przez Węgry i wzmacniają siły

ukraińskie. Prosimy najusilniej o wydatną, bezzwłoczną pomoc militarną, zarządzenie poboru przynajmniej dwóch roczników i interwencję w Wiedniu i Budapeszcie w sprawie przejazdu wojsk ukraińskich przez terytorium węgierskie.

Prezydium P. K. L.

Ultimatum Polaków z Poznańskiego odniosło skutek.

Kraków, 15. grudnia. — (?) Naczelnik Rady ludowej zaboru pruskiego, dzięki swemu zdecydowanemu stanowisku, osiągnął znakomity su-

kses. Zwróciła się ona mianowicie do rządu belgijskiego z energicznym ultimatum w sprawie wysłania do ziem b. zaboru, mających wejść

w skład państwa polskiego oddziałów t. zw. „Heimatschutz“.

Według wyraźnego wyznania rządu niemieckiego oddziały te miały przeciwdziałać zjednoczeniu ziem b. zaboru pruskiego z państwem polskim i ujawniały swe usposobienie antypolskie. W Witkowie np. przywódca takiego oddziału usunął rady żołnierzy i robotników i ogłosił nawet dyktaturę! Żołnierzy polskich zatrzymywano w Szczecinie i nie puszczano do domu. Wobec takiego stanu rzeczy polska Naczelna Rada Ludowa w ultimatum swem zamieściła ustęp następujący:

„Żądamy natychmiastowego usunięcia obcych żołnierzy z oddziałów „Heimatschutz“ i usunięcia przywódcy. Oczekujemy odpowiedzi telegraficznej. Jeśli odpowiedź ta nie nadejdzie do jutra wieczora, kilka powiatów wstrzyma wysyłkę żywności“.

Żmija hakatystyczna została przydeptana tak boleśnie zagrożeniem wstrzymania wysyłki żywności, iż niemiecki min. spraw wewn. Gerlach natychmiast zawiadomił polską Radę ludową, iż usunięcie polskich urzędników i rad rob.-żołn. zostanie w tej chwili cofnięte, sprawa zaś „Heimatschutz“ będzie wkrótce na specjalnym posiedzeniu ostatecznie uregulowana.

„Proszę usilnie — pisał Gerlach — aż do wyniku tego posiedzenia nie podejmować żadnych zarządzeń o następstwach nieobliczalnych, szczególnie nie wstrzymywać wysyłki żywności. — W sobotę minister Hirsch i ja przybędziemy do Poznania, celem ustnych rokowań“.

Taki obrót sprawy polska Rada Ludowa zapisać może jako swój istotny sukces. Dobrała też ona w stosunku do Berlina bardzo trafny argument, bo godzącego w niemiecki — żołdek...

polskiego, zmuszonego dotychczas do pracy niewolniczej u obcych, bo słabo rozwinięty przemysł krajowy n.o mógł mu jej częstokroć dostarczyć?

A podwyżka opłat za przesyłkę gazet, czołgiem może być podyktowana u nas, w kraju, odznaczającym się i bez tego słabym rozwojem czytelnictwa, jak nie zabójczym, antykulturalnym hasłem:

„JAK NAJMNIJ ŚWIATŁA!“?

Cała odpowiedzialność za zabójcze skutki takich niby ludowych, a w rzeczywistości antyludowych „reform“, za drożyzną gazet, książek, towarów, żywności i t. p. spadnie na obecny rząd warszawski. Czy rząd ten chce istotnie wiać za nie na swoje barki odpowiedzialność wobec wielkich mas znękanego i wycieńczonego do ostateczności drożyzną polskiego ludu pracującego, który oczekiwał od rządów polskich ulgi w dotychczasowym nędznym położeniu, a doczekał się jarmu „unormowanej“ na warszawski, „ludowy“ sposób drożyzny?

Przeciw tego rodzaju reformom protestuje rozum, protestuje instynkt samozachowawczy,

A ZACIERA NATOMIĄST RECE TYLKO KONKURENCYJNY PRZEMYSŁ PAŃSTWOSCIENNYCH

korzystający z taniej komunikacji kolejowej, pocztowej, telegraficznej, no i... z taniego polskiego robotnika, który nie mogąc wyżywić się na polskiej ziemi, powędruje starym zwyczajem po chleb do — obcych. (cki).

W nowym jarzmie szalonych podatków i niesłychanych podwyżek!

Kraków, 15 grudnia. — Polska jest krajem, w którym panować zaczyna orgia szalonych podwyżek.

Niedawno oburzenie ogólne i niepokój wywołało niezmiernie podwyższenie taryfy kolejowej za przewóz zwierząt i towarów.

W Królestwie Polskiem za przejazd kolejami płaci się do dnia dzisiejszego niesłychanie wysokie ceny biletów, ustanowione jeszcze przez niemieckie władze okupacyjne, które w ten sposób pragnęły zamaskować nałożenie na kraj wojennej kontrybucyj. A ceny te mają, według zapowiedzi rządu warszawskiego, ulec jeszcze znacznej — podwyżce...

Obecnie okólnik ministerstwa poczt w Warszawie zawiadamia

O NIEPRAKTYKOWANEJ DOTĄD NIGDZIE NA ŚWIECIE PODWYŻCE TARYFY POCZTOWEJ TELEGRAFICZNEJ I TELEFONICZNEJ W CAŁEJ POLSCE,

która to taryfa ma obowiązywać już od dnia 16 grudnia b. r.

Gdyby ta taryfa, ustalona przez rząd p. Moraczewskiego, weszła istotnie w życie, to płaciłobyśmy pocztę za zwyczajny list 45 hal, za pocztówkę 25 hal. Koszta przesyłki druków podniosłyby się o 300 procent, próbek towarów o 250 procent!

List wartościowy lub paczka przy najmniejszej opłacie kosztowałyby 1 K 75 hal. W podobnym stosunku podniosłaby się cena piórek, umieszczony w telegramie, kosztowałby 36 hal., czyli, że podwyżka wyniosłaby w tym wypadku ni mniej ni więcej tylko — 840 procent!

Także na przesyłkę gazet, które we wszyst-

kich cywilizowanych krajach, dbających o rozwój kulturalny ludności, otaczane są specjalnymi przywilejami, rząd p. Moraczewskiego nakłada niesłychany haras.

Cena przesyłki egzemplarza gazety podniesiona zostaje z 2 na 10 hal, czyli o 400 procent!

Jednym słowem, mamy tu do czynienia już nie z reformą, czy „unormowaniem“ taryf, lecz wprost — z szaleństwem.

Czy nie zdają sobie autorzy reform sprawy z tego, że podrożenie taryfy za przewóz towarów i zwierząt o 100 do 200, czy więcej proc.,

WPŁYNIE NA NIEZMIERNE PODWYŻSZENIE WSZELKICH MATERIAŁÓW SPOŻYWCZYCH

i że ta podwyżka najboleśniej odbije się na kieszeni najuboższych, z pracy rąk żyjących warstw ludności polskiej, jęczących wprost pod brzemieniem niesłychanej, przez lichwarstwo wojenne i brak poszczególnych produktów spowodowanej drożyzny!

Czy reformatorzy owi nie rozumieją, że wszelkie, choćby najwyższe krzyki z podniesionych płac robotniczych i urzędniczych w niwecz się obrócą, staną się wprost bańką mydlaną, jeżeli pochłoną je natychmiast nadmierne ceny produktów spożywczych, produktów najpierwszej potrzeby?

Czy „reformatorzy“ warszawscy nie pojmują, że utrudnienie komunikacji pocztowej, telefonicznej, telegraficznej i kolejowej,

GODZĄC NAJBOLEŚNIEJ W NAJUBOŻSZE WARSTWY LUDNOŚCI,

jednocześnie hamuje rozwój przemysłu z którego rozkwitem idzie w parze i dobrobyt robotnika

Czeska prasa przeciw Polakom.

Kraków, 15 grudnia.

(c) W Nrze 153 z dnia 12 b. m. w „Narodnich Listach“ czytamy p. t. „Fides Polonica“:

„Jeżeli słuchany jest głos nasz za krajem Bezrucza (t. j. Śląskiem austriackim — przyp. Red.), to wówczas codziennie z naciśnięciem piestrzegamy odpowiedzialne koła polskie: Nie macie wody ku radości germańskiej! Dziennikarska walka już niczego nie rozstrzygnie o naszych sprawach, może tylko zranić wrażliwość narodu i pogorzyć sąsiedzkie stosunki w przelicznych sprawach. Obrażanie uczestników przyszłego dyktatu pokojowego. Szukacie spora z narodem sobie najbliższym. A o mu to z waszych przyszłych sąsiadów ciecacie się największą zasługą? Niemcom? Ukraińcom? Czechosłowakom? Tymczasem obrażacie wszystkich i rwiecie mosty przyszłości za sobą. Nie będziecie żyli sami w świecie. Już nie popłaca junkierska sąsada: „Viel Feind viel Ehr“.

Idziecie drogą nieprzyjaźni, ale bynajmniej nie drogą honoru. święty egoizm narodu nakazuje raczej ostrożność, aniżeli zadzierzliwość“.

I takie artykuły mają, zdaniem „Narodnich Listów“, przyczynić się do zgody czenko-polskiej!

ZGUBIONO dnia 12 b. m. wieczorem kartę woj-skową Legionu polskiego, wystawioną na nazwisko Szarewskiego Tadeusza. Uczciwy znalazca ze-chce kartę lub chociażby nawet część tylko, za wysokim wynagrodzeniem złożyć w kancelaryi komendy szpitala pod Baranami w Krakowie. 1291

JANUSZ WRONSKI.

LALECZKA.

Rops powiedział o Paryżance, że jest kompozycją z jedwabiu, perfum i pudru. Ale gdyby Rops zobaczył Molly, powiedziałby o niej nape-wno: Oto kompozycją ze słońca, radości i śmiechu.

Zanim opowiem żalostną i piękną historję Molly, muszę zaznaczyć, że Molly znaczy po angielsku — Laleczka i że tę przesliczną kompozycję ze słońca, radości i śmiechu będę nazywać zależnie od mej fantazyi — Molly lub Laleczką. I jeszcze jedno... Czy znacie winietę na okładce słynnej książki Camille Pert'a „La petite lady“? Tę główkę o rudobłocistych lokach, dziecinnyim słodkim owalu aniola ze starowłoskich obrazów? Tę sylwetkę na pół kobiecą, na pół chłopięcą, lekką jak piasek i pełną gracyi młodzieńczego pnia? Taką właśnie była siedemnastoletnia Laleczka, z angielska zwana Molly.

Z twarzą przytuloną do szyby patrzyła na czarną, umarłą ulicę. Gdzieś niedaleko padały czarna strzały, po których cisza młodzińskiego miasta stawała się podwójnie straszniejszą i męczącą. Zrzadka wzdłuż domów czaił się jakiś drzący światło, skradł się ostrożnie, przystając w niszach zamkniętych bram i pełzał dalej, ginąc

w pustym zaułku. To matki szły szukać w osaczonym głodem mieście chleba dla swych dzieci. Przynosiły go często zbroczony krwią, ciężko ranne, lub nie przynosiły wcale, padając w błoto zmieszane ze śniegiem i w męce agonii cisnąć zdobyć do stygnącej piersi.

Ileż cię taki pełzał wzdłuż zamarłej ulicy, serce Laleczki biło boleśnie i gwałtownie i oczy jej zakręgały się śmiertelnym przestraczem. Zdawało się jej, że to ona sama błądnie w poświęcenie kul po grudniowym śniegu, chowa się we wnękach bram, a w tym głuchym zaułku czeka na nią śmierć. Oglądała się trwożnie za siebie i rytym jej serca stawał się spokojniejszy. Jej białe lakierowany panieński pokiok o ścianach w liłowe bukiety bżów, tchnął dawną radością, dawnym uśmiechniętym wdziękiem dziewczęcym. Przepudna Madonna Belliniego patrzyła na nią z wąskich, złoconych ram słodko i przebacząco a wielokrotnie odbite w zwierciadłach astry kwitły beztrósko w swym duńskim wazonie, niepomne, że za oknami białego, dziewczęcego pokoju w niszach zamkniętych bram, na skrętach młodzińskich ulic i w gardzielach ciasnych zaułków czaił się groza, śmierć i przerażenie —

Widziała go wyraźnie przez tiulowe firanki. Stał na warcie z karabinem, jakby wrośniętym w ramię, młodzieńki, wysmukły, pół-dziecię, pół-... Jego bładny, nieruchomy profil miał wyraz

natchniony, jakby w oczekiwaniu śmierci. Pełcił służbę od rana przed domem, w którym złożono broń i amunicję. I gdy Molly w południe zobaczyła jego oczy, koloru nieba i morza, przecudne oczy pełne zdziwienia i zadumy, zawstydzona się nagle swego ciepłego, panieńskiego pokioku, białych bezczynnie opuszczonych rąk i tych dni trwogi i zgrozy, które przeżyła nie na ulicach pełnych trupów i rannych, i nie w ostrzeliwanych przez rusińską czerń szpitalach, ale w ciepłym i wykwnicie rodzicielskiego domu.

Chciała wybiedz na ulicę i powiedzieć tam młodzieńkiemu, odważnie w śmierć zapatrzonemu chłopcu coś miłego, radosnego, ciepłego, jak powiew wiosennego wiatru. Coś, co rzuciłoby przelotny choćby uśmiech na jego skrzepłą w męstwie, bladą, jak płótno twarz. Ale Laleczka bała się kul śmierci niosących, bała się tej czarnej błotnistej ulicy i grudniowego zimna. Więc zebrała tylko w ogromny pęk niemal wszystkie kwitnące w jej ciepłym pokioku astry i przez uchylone okno rzuciła je żołnierzowi pod nogi. Spojrzał w górę i na jego ustach wykwił przelotny, jakby żalostny uśmiech. A białe astry połyły w błoto i już po chwili zdeptały je kołasko kopyta, jak rzecz bez znaczenia... A Molly odbiegła od okna w poczuciu, że gest jej był śmieśkany i niepotrzebny, a uśmiech młodzieńczego żołnierza gorzki i szyderczy. Zamknęła oczy i leżała na jedwabnych poduszkach kanapki, widziała

18. SZARADY DO NAGRODY.

Ułożył Maryan Fontana.

Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej, należy przelać Redakcyi „Gonca Krakowskiego” najdalej do czwartku, dnia 26 grudnia b. r.

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad, odbędzie się w niedzielę, dnia 29 grudnia b. r. o godz. 12 w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gonca Krakowskiego”.

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GONCA KRAKOWSKIEGO”.

1.

Pierwsza obca to spółgłoska,
Druga Francuz, co się troska
O porządek w swojej gminie,
Całość z wiedzy w okół słyńie
I — choć prawda w oczy kole —
Gorzkie verba rinał w „Sokole”,
Ze młodź nasza siedzi w kinie,
A Lwów walczy, krwawi, ginie!

2.

Trzy masz tony
I trzy zgłoski —
Pierwszą czytaj w tył
Ulubiony
Przysmak włoski —
Byle (tańszy) był!

3.

Pierwsza zwykle trwa do rana,
Druga trzećla w każdym sklepie,
Wciąż mi córka nkochana
Na pianinie całość klepie.

DWUZNACZNIK JEDNOZGŁOSKOWY.

- a) Miasteczko, z dziejów Polski dobrze znane.
- b) Pałki więzi stamtąd wychodzą zalane.

Za trafne rozwiązanie tych szarad wyznacza się trzy nagrody:

- 1) Pół tuzina przedwojennych mydeł toaletowych.
- 2) Pudełko przedniego tytoniu tureckiego.
- 3) Kalendarz ilustrowany na rok 1919.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GONCA KRAKOWSKIEGO” (a zatem i Prenumeratorów).

5.

Trzecia pierwsza na stole,
Druga na okęcie,
Całość wielką gra rolę
W Narodzenia święcie.

Za trafne rozwiązanie tej szarady wyznacza się 3 nagrody:

- 1) Kalendarz ilustrowany na rok 1919.
- 2) Bezpłatna prenumerata „Gonca Krakowskiego” na styczeń 1919, względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc.
- 3) „Wesołe rzeczy” Nema.

Centr. organ socjalistów niem. rzuca oszczerstwa na wojsko polskie.

Kraków, 15 grudnia.

(x) Berliński „Vorwaerts” z dnia 11 b. m. jeszcze raz wraca do sprawy pogromów w Galicyi, i oświadcza, że wbrew polskim wyjaśnieniom, naoczni świadkowie stwierdzają, że władze polskie w większości wypadków tolerowały pogromy.

„Żydowska samoobrona — pisze „Vorwaerts” — została rozbrojona przez polskie Legiony na rozkaz władz przed rozpoczęciem pogromów. We Lwowie zawiadomiono wojska, że mogą

przez 48 godzin plądrować dzielnice żydowskie, a ogłoszenie sądów doraźnych nastąpiło dopiero w trzecim dniu strasznych zaburzeń”.

Może się zdarzyć bezkrytycznemu dziennikowi, że zamieścił bez zastrzeżeń brodnie różnych „naocznych” świadków, ale nie nie usprawiedliwi oszczerstwa, rzuconego w kategoriycznej formie przez organ socjalistów niemieckich na wojsko polskie i jego dowódców, jakoby wojsku dano zezwolenie na 48-godzinne plądrowanie.

Domy przechodzą na własność państwa!

Oświadczenie delegatów bolszewickich w Warszawie.

Warszawa, 14 grudnia. — (w) „Kuryer Polski” donosi:

Od kilku dni, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, obchodzą właściciele domów delegaci rad robotniczych z kategoriycznym żądaniem,

by nie ściągali z robotników komornego, domy bowiem przechodzą na własność państwa.

Można sobie wyobrazić twogę i przestach właściciele domów.

wciąż swe białe, jak śnieg, astry wdeptane w błoto zmieszane ze śniegiem.

Była późna noc. Z ulicy dochodził głuchy łoskot ambulansów, wiozących rannych lub zabitych. Daleko, w alei zaułków obsadzonych przez Rusinów, buchał pijany śmiech tłuszczy i ohydna dysząca bestyalską żądzą krwi, pbeń oprawców „Budemo lachiw rzaty”.

Brat Laleczki do niedawna lew salonów i faworyt pięknych kobiet, dziś obłożony i okrwawiony, ładny jednak, jak dziewczyna, w swym kulami poszarpanym mundurze polskiego żołnierza, jadał coś pospiesznie i opowiadał o bohaterstwie kobiet i dzieci lwowskich.

— Albo Lula Olejka... Takie chuchro uperfumowane, taka statuetka tanagryjska, a rannych dzwiga na ulicach i najtęższych chłopaków z pod kul wynosił...

Laleczka patrzyła na brata szeroko rozwartymi oczami i jakby walcząc z własną trwogą, zapytała cichutko:

— A ja, Wacku? A ja... Czy mogłabym także zrobić coś dobrego? Powiedz —

Brat spojrział na Laleczkę z czułością i protekcyjnalnem lekceważeniem.

— Ty? Ty — Laleczka, ty, — mała rozpieszczona Molly? — I roześmiał się serdecznie. — Siedz w domu i plnij swoich kotów i kwiatów.

I gdy wybiegł z domu z rewolwerem gotowym do strzału, obładowany chlebem i mięsem dla

swych braci-żołnierzy, Molly stanęła w oknie z rękami mocno przyściśniętymi do gwałtownie bijącego serca. Smiech brata chłochał jej wątro, dziewczęce barki, jak krwawy batog. Powtarzała bezładnie: Lula Olejka... Lula Olejka nosi rannych pod ładem ciek... Cóż mogę ja? Ja — Molly? Ja — Laleczka? —

Nagle w ciemność i milczenie ulicy padł strzał. I jednocześnie pełne zgrozy oczy Laleczki dojrzały, jak stojący na warcie młodzik żołnierz zachwiał się i oparł ciężko o ścianę. Laleczka krzyknęła cicho, okrzykła się, jak błędna po pańskich swym pokoiku i szybko jak wiatr przemknęła amfiladę nieoświetlonych pokoi. A gdy wybiegła na ulicę, nie było w niej ani lęku, ani zgrozy, ale radość jakiegoś wyzwolenia, cudowne, nieopisane szczęście własnego męstwa.

Podbiegła ku rannemu, który brocząc krwią stał wernie na posterunku. Koronkową chusteczką otarła mu z twarzy krew i pomogła mu usiąść na progu.

— Zaraz pana zabiorą... Zaraz przyjdą z noszami — powiedziała cichutko i defikatnie zsunęła z ramienia rannego karabin, zakładając go na własne wątro ramię. — Tymczasem ja postoję na straży —

A gdy rano zbliżano na ulicach Lwowa trupy, koło prowizorycznego składu z amunicją znaleziono ciężko rannego żołnierza polskiego i zabito, do umarłego anioła podobną Laleczkę z angielską zwaną Molly —

Kinematograf.

Powrót fryzjera.

Było to dwa lata temu.
— Zamykam budę, proszę szanownego pana! — oświadczył mi mój fryzjer z drzeniem głosu i otarł z cichą zaością nos w serwetkę, którą mi pod brodę zawiązywał.

— Zamyka pan interes?! — zapytałem — a to dla czego?

— Ze względów strategicznych, panie! — odparł ponuro i zaczął pociągać brzytwę na pasku.

— Jak to pan rozumie?

— Jestem powołany do wojska! Ach! czym ja sobie na to zasłużyłem? No niech mi pan powie, czym?

Nie wiedząc, czym istotnie zasłużył na to i nie będąc pewnym, czy przemawia przez niego żal, czy radosne wzruszenie, bąknąłem:

— No zawsze jakoś... widzi pan... że niby tego...

— Zawsze jakoś?!... — zawołał fryzjer z goryczą. — Dobrze panu mówię: „zawsze jakoś”, boś pan wolny od wojska. Ale ja? Popatrz pan na moje ramiona, jakie wąskie, a czy pan uważał, jak ja kaszlę? Czy ja, będąc fizjologicznie tak słabym — mogę pójść bronić czyjegóż mienia i życia?!

A jednak poszedł. Nie widziałem go całe dwa lata i przyznam się, że zapomniałem zupełnie, że i on był jednym z tych, których austriacki półpolski wojskowy wyciągnął z zacisznego przedmieścia od żony i dzieci i od „interesu”, który właśnie najpiękniej „kwitnął”, według wyrażenia i opinii jego właściciela. Po dwóch latach wiele się zapomnia.

Oneglaj, przechodząc zaułkami „perłyferji”, w której mieszkam, zauważyłem na jednym z parków, pół czwartkę papieru, wypełnioną szalenie kaligraficznem piśmem. Wyjątkowo nie było to ani ogłoszenie o sprzedaży pół-jedwabnego parasola w dobrym stanie jeszcze, ani o kanapie, „wolnej od robactwa”, a która jest na przystępnych warunkach do wynajęcia, ani wreszcie oferta taniego nabycia centnara przemazniętych kartofli... Pisany ten a-fisz głosił:

„Do P. T. Mieszkańców Dzielnicy...
„Z powodu pomyślnych stosunków wojskowych, oraz odbudowania naszej Ojczyzny — otworzyłem na nowo mój znany Zakład fryzjerski, który postawiłem na wysokości stopie, a to zarówno pod względem trzech luster, spluwaczek i foteli, ale również i prawdziwego przedwojennego mydła i angielskich brzytw, jako też i bardzo zdolnego pomocnika, którego zadaniem będzie, żeby goście nie grymasili i za koronę byli dobrze ogoleni, jak na Polaków przystało. Mam nadzieję, że patriotyczna publiczność Dzielnicy... uwzględni moje żądanie i tłumnom ogoleniem zaznaczy swoją solidarność. — Z wysokim szacunkiem N. N., fryzjer „katolik”.

Zaszedłem do mogo fryzjera. Po licznych powitaniach zapytałem go o powodzenie przy wojsku.
— Nie ma pan dobrodziej pojęcia — mówił, mydląc mi brodę — co to za satysfakcyja uszlachetniać brzytwą polską fizjonomię. Przy wojsku gołilem tylko oficerów, ale te austriackie pyski obmierzył mi we wszystkim.

— No to i tak się panu udało! — odpowiedziałem tartobliwie — przynajmniej nie rozlewał pan krwi na wojnie.

— Ładnie nie rozlewał... — odparł fryzjer z dumą — Trzeba było widzieć głębię oficera, gdy ja z moich rąk wypuściłem! Kruk.

NADEŚLANE.

FUTRO męskie, eleganckie, szopy, do sprzedania natychmiast. Wiadomość ul. Michałowskiego 1. parter lewy.

Dr. Krzysztof Missona

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych codziennie od godz. 2—5.
ul. Piłarska 19, I piętro (obok bramy Floryańskiej).

Dr. Zygmunt Mandel

adwokat krajowy i obrońca
KRAKÓW, — RYNEK GŁÓWNY L. 22.

Na święta!

Rodzynki suntuńskie,
Migdaly w lupkach,
Sok mal.nowy,
Koniak

poleca P. T. Kupcom firma

B. GROSS,
KRAKÓW, GRODZKA 69 (wejście od ulicy św. Idziego).

Wysył też na prowincję.

Dr. Karol Morawski

b. asystent Kliniki położn.-gjn. U. J. ordynuje od 3—5, Studencka 6.

GENERAL HALLER



naczelny wódz wojsk polskich po stronie koalicyj. Według wiadomości z zagranicy, armia gen. Hallera z tęsknotą oczekiwana w Polsce znajduje się już w drodze do kraju. — Portret powyższy reprodukuje według fotografii, zamieszczonej w „Matinée“ paryskim.

KALENDARZ APOSTOLSTWA MODLITWY NA ROK 1919 już wyszedł w Wydawnictwie Księży Jezuitów, Kraków, ul. Kopernika 26. — Cena 4 K 60 h. — Odsprzedającym przyznaje się odpowiedni rabat. Nabyć też można we wszystkich księgarniach. 1284

WYSLUŻONYCH ŻOŁNIERZY, poniżej 50 lat, umiejących obchodzić się z kołmi, przyjmuje za dobrem wynagrodzeniem wraz z wiktym, Stajnia Gierów rządowych w Krakowie, Bastyon 5. Biuro Stajni: ul. Lubomirskiego 27. 1286

OGŁOSZENIE.

Na podstawie uchwały Rady Nadzorczej sprzedaje Zakład Odzieżowy Związku gospodarczego w Krakowie, ul. Kołetek 1. 7, wszelkie zapasy towarów sukiennych i bawełnianych, jako to materiały na ubrania męskie i dziecięce, oraz konfekcję damską i dziecięcą, po cenach znacznie zredukowanych.

Dyrekcja Związku gospodarczego
Stow. zarej. z ogr. por.

1347

SPRZEDAM: Palto męskie, płaszcz wojskowy, ubrankę studencką, materiał na ubranie męskie, buty wysokie 41, 42, lakierki 41, serdak barani, sweter, pelerynkę futrzaną, płaszczki dziecięce 1 do 2 lat, — Kraków, ul. Loretańska 1. 3, parter na prawo. 1355

POMIARY I PARCELACYE wykonuje geometra cywilny, inż. Bromowicz, Kraków, ul. Grodzka 26.

TOW. POPIERANIA PRZEMYSŁU KOBIECEGO poszukuje kierowniczkę do „Warsztatu naprawy i brania bielizny, pończoch i ubrań kobiecych“. Znamość kroju nie jest wymagana. Kramowe, prowadzące własne pracownie, nie wchodzi w rachubę. Zgłoszenia: Tow. popierania przemysłu kobiecego, ul. Franciszkańska 4 (Pracownia obuwia), od godz. 10 do 12-tej. Sekretarka: Ambroziewiczowa, przewodnicząca: Steczkowska.

Kawiarnia „Warszawa“

Codziennie od 7 i pół wieczorem

KONCERT

znakomitej orkiestry cygańskiej. 1334

BACZNOŚCI! — Rzeczy z grubych materiałów dane do farbowania po dzień 12 b. m. powinny być wykupione najpóźniej do 26 b. m., reszta niewykupionych oddana zostanie zarządowi wojskowemu. 1352 „TECZA“ Farbiarnia - Kraków.

ZWIĄZEK GOSPODARCZY kat. właścicieli realności w Krakowie Karmelicka 15. uprasza P. T. członków o przybycie po odbiór zamówionych ziemniaków. 1345

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 grudnia 1918 r. utworzyliśmy Spółkę krawiectwa damskiego i męskiego w Krakowie przy ul. Rajskiej 10, wykonując wszelkie roboty w zakresie ten wchodzące po cenach konkurencyjnych.

Polecamy się łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności. Z poważaniem

1341

J. Puderbeutel i F. Cieślak.

Zabójstwo 5 żandarmów w Poturzynie.

Gwałty ukraińskie na Chełmszczyźnie.

Lublin, 14 grudnia. — Dnia 1 grudnia b. r. banda ukraińska w sile 80 kawalerzystów i 20 pieszych, uzbrojonych w karabiny, napadła na posterunek żandarmeryi w Poturzynie i rozbroiła go. O tym wypadku był powiadomiony posterunek w Laszczówce, który 2 grudnia wysłał oddział w sile 26 ludzi do Telatyna, a stąd wyruszył do Poturzyna, celem ukarania sprawców napadu.

Oddział zastał na miejscu 6 milicyantów-L-

krabców, którzy dobiegając się o przybyciu żandarmów, rozpięzeli się we wszystkie strony. Jak ustalono, banda Ukraińców uprowadziła rozbrojonych żandarmów z Poturzyna do Dołhołowczowa i tam ich zamordowała. Na miejscu zbrodni znaleziono ślady krwi i 3 czapki zamordowanych.

Do wsi położonych w pasie granicznym, przychodzą codziennie bandy obłopów ukraińskich wypędzających Polaków i zabierają im dobytek.

NA DOBIE.

NOWA TARYFA.

Taryfy nam ustanowione
w poczcie i telefonie,
ministrów naszych beznie grono
staralo się już o nie.

Telefon wiele nas strajkuje,
bo każde małe słówko
markę przynajmniej dziś kosztuje,
w papierkach, lecz gotówka.

Zognajcie miłe „liebeshriefy“
gdź marki poszły w cenie,
toż one, (znówu przez taryfy),
budzą w nas obrzydzenie.

Sumy zebrane pokryć mają
płace, co rząd stanowi,
prześd! choć wszystkich obdzierają,
nieł się tem nie obłowi.

Im marek więcej, tem mniej warto,
i znów jest błędne koło,
ha! grajmy skoro dano kartę,
toć przecież jest wesoło! Jah.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sw. Wiktora

Wschód słońca 7:31

Zachód słońca 3:58

Długość dnia 8:06

Niedziela

15

grudnia

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Jeździec“.

Niedziela wieczór: „Wachlarz lady Windermere“.

TEATR POWSZECHNY.

Niedziela po południu: „Baron Krimel“.

Niedziela wieczór: „Domek trzech dziewcząt“.

Rewizye na dworcach kolejowych

(c) Celem zapobieżenia nadżyciom na dworcach i w pociągach, zarządziła P. K. L. w porozumieniu z wojskowością: Rewizye osób cywilnych na drogach publicznych i w pociągach, oraz na dworcach mają być przeprowadzane przez organa bezpieczeństwa publicznego, t. j. policję i straż bezpieczeństwa. Postanowienie to nie narusza praw akcyzy w tych miastach, które są uprawnione do poboru opłat, oraz praw straży skarbowej. Na stacjach pogranicznych, a to w Szczakowej, Oświęcimiu, Działoszynie, Zwardoniu, Muszynie, Zagórze i Sulej Górze ma być przeprowadzona rewizya pasażerów tych podróży, którzy ndają się za granicę.

Rewizye te wykonują tylko organa aprowizacyi, zaopatrzone legitymacją wydziału aprowizacyi P. K. L.

Organa te noszą na piersi blaszane odznaki, opatrzone numerem służbowym i napisem „kontrola aprowizacyi“. Są one uprawnione do konfiskaty wszelkich środków spożywczych, wywożonych za granicę, o ile ilość ich przekracza potrzebę wyżywienia jadącego.

Oficerowie i osoby, należące do armii, obowiązane są okazać swe dokumenta patrolom wojskowym, pełniącym służbę na dworcach. Patrole te również obowiązane są konfiskować przedmioty, będące własnością skarbnic wojskowych, a podejrzane go pochodzenia. Do czuwania nad ściśmym przestrzeganiem tych przepisów, o ile chodzi o osoby wojskowe, uprawnione są komendy dworców kolejowych i inne przełożone władze wojskowe, zaś co do osób cywilnych komendanci straży bezpieczeństwa w powiecie, względnie komisarze powiatowi P. K. L.

Poznańskie a rząd warszawski.

(x) Berliński „Tag“ zamieszcza następującą informację:

Jak się dopiero teraz dowiadujemy, p. Wiktor Kulerski wysłał dnia 6 b. m. do poselstwa polskiego w Berlinie następujący telegram:

„Proszę zatelegrafować do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie co następuje:

Telegram nadszedł z opóźnieniem. Kwestyę wzięcia pieniędzy tutejszych Polaków do tymczasowego rządu przekazał sejm dzielnicowy nowo wybranej naczelnej radzie ludowej dla załatwienia. Radzę domagać się następującej listy: Seyda, Kulerski, Trampczyński, Adamski albo Hońcia (skarbi), a w żadnym razie nie Korianty i Laszewski“.

W sprawie tego telegramu zapewne zabiorą głos pisma poznańskie.

Zaproszenie Wilsona do Warszawy

(x) Rada miasta Warszawy przyjęła jednomyślnie następujący nagły wniosek radnego de Roseta:

„Rada miasta Warszawy, jako stolicy zjednoczonej Polski, zaprasza prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — Wilsona, do odwiedzenia jej murów, w celu przyjęcia hołdu narodu polskiego dla największego Obywatela, który pierwszy uznał nieprzedawnione prawa Polski do niepodległości, jedności i dostępu do morza, a który następnie poprowadził swych współobywateli do walki o zapanowanie wolności, równości i sprawiedliwości“.

Zaproszenie prezydenta Wilsona do odwiedzenia Warszawy, wystosowane przez stolicę Polski, jest zarówno krokiem zręcznym politycznie, jak i odruchem uczucia. Nazwisko Wilsona tak ściśle złączyło się z historią Polski, że pragnienie powitania go u siebie, na ziemi, która swą wolność w tak wielkim stopniu zawdzięcza przydatności Stanów Zjednoczonych, jest potężną potrzebą serc polskich. Zaproszenie Wilsona przez Radę miasta Warszawy powinno też być poparte przez rząd i należałoby w drodze dyplomatycznej czynić w tym kierunku usilne starania.

Uniform dla armii polskiej.

(w) Dowiadujemy się u źródła, iż ministerium spraw wojskowych w najbliższej przyszłości zamierza powołać specjalną komisję uniformową dla opracowania projektów własnego umundrowania dla armii polskiej i przedstawienia ich w ostatecznej formie do zatwierdzenia sejmowi.

Udział Polski w flocie austro-węg.

Kapitan fregaty, Petelenz, wystosował do wiedeńskiego komendanta placu w Polci admirała Cagniego, pismo, w którym imieniem rządu polskiego zwraca uwagę rządu wiedeńskiego na prawa Polski do floty austro-węgierskiej, na której budowę składały się także polskie pieniądze. Rząd polski sądzi, że należy mu się odpowiednia część tejże floty.

Samosady w Król. Polskiem.

(w) W Lublinie do piekarni Piotra Steca przyszło o godz. 7-mej wieczorem dwóch młodych ludzi. Jeden z przychyzów kazał Stecowi podnieść ręce do góry i dał mu dwa strzały. Stec zmarł w drodze do szpitala.

Zabity Stec otrzymał niedawno dwa wyroki śmierci.

Sprawy zamachu uszły spokojnie.

Na pomyslność obrad paryskich.

(w) W pismach warszawskich z ostatnich dni znajdujemy zapowiedź nabożeństw, jakie na dzień 15 b. m. miały być naznaczone przez episkopat polski na intencyę pomyslnego dla Polaków zakończenia konferencyj paryskich.

Patriotyzm czeskich górników

(w) Jak donosi „Dziennik Cieszyński“, u Narodnego Wyboru w Morawskiej Ostrawie zawiła się w niedzielę dnia 8 b. m. delegacja górników i oświadczyła, iż ze względu na brak węgla i szkody, jakie republika z tego powodu ponosi, górnicy są gotowi pracować również w uiedziale.

Narodni Wybor przyjął to oświadczenie z radością do wiadomości.

Republika spiska!

(w) W Nowej Wsi Spiskiej (Iglu) ogłoszono republikę spiską. Jest to pomysł nadziarski, aby w ten sposób zabezpieczyć Spiż przed przyłączeniem do Polski lub do państwa czesko-słowackiego.

Pogromy w Kolonii.

(c) Rozboje coraz częstsze w Kolonii od rozpoczęcia parady wojsk, przybrały wielkie rozmiary we wtorek dnia 3 b. m. Milicya i policya musiały wystąpić przeciw bandom rabusiów, którzy przez dzień i noc obrabowali wszystkie niemal szpitale i wielkie sklepy. Tłumy rabusiów, zgromadzone przed składami wojskowymi, rozprószone salwami karabinów maszynowych. Wtedy rozbiegły się one po całym mieście, łupiąc sklepy żydowskie z żywnością i odzieżą. Całe dzielnice trzeba było zamykać kordonami wojska. Było wielu zabitych i rannych. („Temps“ 7 b. m.).

Zabójcy cara.

(c) Według doniesienia „Tempsa“ banda, która wymordowała rodzinę carską, składała się z czterech Rosjan, jednego Łotysza, dwóch Niemców, jedenastu Żydów. Przez cara i wielkich książąt zamordowali oni carową wraz z 5 dziećmi, których trupów nie znaleziono. W Petersburgu aresztowano dwa synowców Alfreda Nobla, fundatora znanych nagród i osadzono w twierdzy Petropawowskiej.

Trzy okresy narad pokojowych.

(d) Prasa własna informuje, że narady pokojowe obejmą trzy okresy. W pierwszym okresie odbędą się narady Anglii, Francji i Włoch w Londynie, na których zapadną uchwały w kwestyi wspólnego wystąpienia na konferencyi pokojowej. Drugi okres obejmie narady pod przewodnictwem Wilsona w Paryżu. Celem ich będzie ostateczne srodogowanie punktów pokojowych. Trzeci i ostatni okres nastąpi w Wersalu, gdzie przedstawiciele byłych państw centralnych poddadzą przedłożone sobie warunki pokojowe.

Watykan żąda wolnego dostępu do morza.

(f) „Le Journal“ paryski donosi z Rzymu, że powzięcie decyzji przez papieża co do przedłożenia kongresowi pokojowemu kwestyi rzymskiej w nadziei, że uda się osiągnąć jakieś porozumienie pomiędzy Watykanem a kwirynałem, prabaci watykańscy zapewniają, że przyjazne kroki w tym kierunku już zostały poczynione u rządu włoskiego.

Papieski projekt ostatecznego uregulowania kwestyi rzymskiej przewiduje między innymi, możliwość użycia przynajmniej Watykańowi przez rząd włoski od roku 1870 rocznej kwoty 3 milionów lirów, której Watykan dotychczas nie chciał przyjmować, na zakupienie pasa ziemi, łączącego Watykan z morzem.

W ten sposób Watykan uzyskałby możliwość swobodnego wyjścia poza terytorium Włoch.

Projekt ten był wypracowany już przed kilku laty, ale obecnie dopiero został włączony przez papieża do planów, związanych z kongresem pokojowym.

Cesarzowa Zyta chciała miodu...

(?) Dzienniki francuskie opisują następujący epizod, świadczący, że chciwość nie była obcą naturze b. cesarzowej Zyty.

Oto szef ogrodów cesarskich w Wiedniu opowiedział jednemu z dziennikarzy, że zwiędzając pewnego dnia ogrody, cesarzowa była zachwycona widokiem uli i wyraziła zdumienie, że nigdy nie otrzymała miodu.

— Najjaśniejsza Pani — odrzekł ogrodnik — pszczoły są własnością ogrodników, którzy je kupili...

— Wybornie! — wykrzyknęła cesarzowa — Ale kwiaty, z których czerpią one swój nektar są moją własnością, a ja chcę miodu...

(4) PROF. GRABSKI W KRAKOWIE. Wczoraj przyjechał z Warszawy do Krakowa prof. Grabski i rozpoczął konferencyę z tutejszymi politykami — Konferencye te dotyczą ewentualnej rekonstrukcyi gabinetu.

(c) NALEŻYTOŚCI STEPLCWE. P. K. L. komunikuje urzędowo: Dawne przepisy stemplowe nie straciły swojej ważności i obowiązują dalej. Wszelkie podania, skierowane do urzędów krajowych, a także i do P. K. L. mają być tak stemplowane, jak podania do drugiej lub trzeciej instancyi.

(c) MIANOWANIE PUŁK. BRYG. MINKIEWI. CZA. Naczelnik państwa polskiego, Józef Piłsudski zamianował pułkownika brygadiera Minkiewicza, Henryka zastępcą dowódcy okręgu przemysłowego.

(4) UZNANIE DLA GWARDYI NARODOWEJ. Komenda miasta nadesłała do ekspozytury Rady szkolnej pismo, które między innymi brzmi:

„Gwardya Narodowa, składająca się z polskich uczniów krak. szkół średnich, a zorganizowana w pierwszych dniach listopada przez p. Turrowskiego, pełniła od tego czasu aż po dzień dzisiejszy służbę wartowniczą i pomocniczą wojskową wórn najcięższych warunków. Młodzież ta, jakkolwiek

nie nawiązała do tej pracy, podjęła się również z samoparciem się obsługi koni w różnych oddziałach, przez co uratowała ich od śmierci głodowej, która groziła im z powodu braku zupełnej opieki i ludzi, mogących się tem zająć.

Młodzieży tej wyraża komenda miasta swoje najwyższe uznanie.

Pismo to odczytano we wszystkich szkołach średnich.

(c) KOMENDA WOJSKOWA wzywa wszystkich podoficerów i żołnierzy b. 1-go i 3-go pp. Legionów i oddziałów pom. 1-szej Brygady, pozostających poza formacją obecnego 5-go pp. Wojsk Polskich, aby przysłali do kadry 5-go pp. W. P. w Radymnie wszystkie daty ewidencyjne odnoszące się do ich służby w Legionach.

KOMENDANT obwodu podhalańskiego, pułkownik Galica Andrzej, zachorował poważnie i leży w szpitalu nowosądeckim. Zastępuje go podpułk. Filimowski.

(c) KOMENDANT PORTU W MODLINIE. Major marynarki, Stanisław Witkowski, został mianowany komendantem portu w Modlinie.

(c) BARWY SAMOLOTÓW POLSKICH. Rozporządzeniem ministerstwa spraw wojskowych, samoloty wojsk polskich mają być zaopatrzone w miejscach dotychczas obowiązujących znakiem kwadratowym szerokości 60 cm., dzielącym się na cztery rowy pols. Lewe górne i prawe dolne pole o trzymi barwę karmazynową, lewe dolne i prawe dolne barwę białą.

(c) O WYDZIERŻAWIENIE „NAPROLU“.

Delegacya ukwalifikowanych fachowych rzemieślników, zatrudnionych w warsztatach dla naprawy maszyn rolniczych p. f. „Naprol“ udała się do prezydium P. K. L. z prośbą o wydzierżawienie im tych warsztatów. W prezydium P. K. L. otrzymali odpowiedź, że prośba ich będzie przychylnie traktowana.

(c) ZAPĄTKI, które stały się przyczyną aresztowania bandy paskarzy, nabyła gmina m. Krakowa po wysokiej cenie, gdyż pudełko miało kosztować 16 i pół hal. — Gmina jednak nie wyplaciła Oppenheimowi całej sumy, lecz na rachunek jej zadliczkowała 200.000 koron. Obecnie po ujęciu bandy i wykryciu całej niecnej spekulacyi, spodziewać się należy, że odpowiednio władze unieważnią umowę; gmina za te zapątki zapłaci według taryfy maksymalnej, boć przecież łapówki w sumie 200.000 koron, które pobrali pośrednicy dyr. Szczepański, adw. Armhaus i inni nie mogą powiększać ceny tego artykułu.

(4) TYFUS PŁAMISTY W WIEZIENIU SĄDU KARNEGO. W więzieniu św. Michała wybuchł tyfus płamisty. Wobec obawy przeniesienia zarazy władze sądowe zarządziły izolacyę całego gmachu. Również wstrzymano przesłuchiwanie aresztowanych, przez szędziego śledczego, które wdług ustawy odbyć się będzie mogło po trzech tygodniowej kwarantannie.

(c) ZEPSUCIE TELEGRAFU POŻARNEGO. Wskutek uszkodzenia II. linii telegrafu pożarnego, obejmującej 27 stacji alarmowych, nie można z nich alarmować Straży pożarnej, lecz należy wzywać ją telefonicznie, dzwoniąc pod Nr. 9999.

(c) CUKIER na prolongowane karty cukrowe z listopada będzie sprzedawany w wyznaczonych sklepach jeszcze do dnia 18 b. m. włącznie.

SPRZEDAŻ BIAŁEJ MAKI. Piekarnie rejonowe będą wydawały chleb w ilości jak w poprzednim tygodniu po 1 kg. na osobę; od poniedziałku zaś, t. j. od 16 b. m. będą sprzedawać sklepy miejskie jasną mąkę po 25 dkgr. na osobę za cenę w stosunku 3 K 30 h za 1 kg.

ŚWIECZKI CHOINKOWE. Miejskie Biuro aprowinacyjne podaje do wiadomości, że sklepy miejskie sprzedawac będą od wtorku t. j. 17 b. m. świeczki choinkowe w cenie 4 K 40 h za 1 kg.

NA DZIECI LWOWSKIE złożyła w naszej Redakcyi kawiarnia „Centralna“ p. Bolesława Górskiego 30 koron, ofiarowane przez jednego z gości za znalezione papieroski.

(c) NA GŁÓDNYCH LWOWA. We czwartek odbył się straniem Baonu Akad. wieczór muz., z którego czysty dochód przeznaczono na głodnych Lwowa. Wieczór zaszczylił swą obecnością gen. Madziara, oraz liczne stono wybitnych osobistości.

PIERWSZORZĘDNĄ ATRAKCYĘ ARTYSTYCZNĄ stanowi obecny przegląd sztuki wystawy „Czwórka“ (ul. Sienna 1. 2). Na pierwszy plan wybijają się arcydzieła olejne nieśmiertelnego mistrza Jana Matejki, dalej „Krakus przy koniu“ P. Michałowskiego, bezsprzecznie najlepszego polskiego malarza koni. Z artystów współczesnych wybijają się na czoło Patyk, Wyczółkowski, Kossak, Hofman, Grot, Kozakiewicz, Markowicz i w. in.

Z dniem 20 grudnia otwartą zostanie wystawa gwiazdkowa, na którą szereg naszych malarzy nadesłał pierwszorzędną dzieła.

(c) SUKCESY POLSKIEGO TENORA. Tenor opery lwowskiej, p. Władysław Turzański, zbiora laury w Szwajcaryi. Gazety szwajcarskie poświęcają mu taką sympatyczną wzmiankę:

„Koncert Władysława Turzańskiego odbył się w hotelu „National“ dnia 26 października. Śpiewał on z wielkim sukcesem arcyę z opery „Manru“ Paderowskiego. „Nie wstąpiła mi cie marka“ Niewiadomskiego, pieśni Ponchiello, Brahmsa i Wolfa. Artysta posiada wspaniały głos o brzmieniu bardzo dźwięcznym i lirycznym, a w jego wykonaniu znać

wysoką kulturę. Długo brzmiały oklaski świadczyły o przyjemności, jakiej artysta dostarczył audytorjum. W koncercie jego wzięła udział księżniczka Sparry, która grała walc Chopina i „Dense Macabre“ Lisztu, wykazując w nich talent dobrej pianistki. Ona również bardzo dobrze akompaniowała artystę do Śpiewu. Artystów oklaskiwali go-raco król i królowa węgry oraz księżęta i księżniczki, którzy przybyli na koncert“.

W liście do naszej Redakcyi pisze p. Turzański, że w niedługim czasie powróci do kraju i wystąpi w Krakowie.

(c) ZARZĄD ZRZESZENIA LITERATÓW POLSKICH na żądanie swych członków, pośredniczy w układach z wydawcami i dyrektorami teatrów, oraz obejmuje zastępstwo w sporach o prawa autorskie. Pisma do Zrzeszenia i zgłoszenia nowych członków przyjmuje sekretarz K. H. Rostworowski (Kraków, ul. św. Jana 20), oraz skarbnik dr. Marian Szykowski (Biblioteka Jagiellońska).

(c) NA PERLUSTRACYI WOJSKOWEJ okolic Balin do Szczakowej znaleziono wielką ilość rzeczy pochodzących z kradzieży kolejowych, które zdeponowano w sądzie.

(c) OBLAWA. Wczoraj wieczorem urządziły władze policyjne obławę za bandytami w rozmaitych podejrzanych lokalach. W ręce policyi wpadło wielu opryszków.

(4) ZNACZNA KRADZIEŻ. Do mieszkanka znanego adwokata krakowskiego, dra Schoenwettera, przy ul. Niecałej własnili się nieznani wiamywarze i zrabowali je doszczętnie. Szkada wynosi 30.000 koron.

(c) ZNANI BANDYCY Michał Golik i Stanisław Plewa, obwinieni o zbrodnię morderstwa, zbiegli z więzienia kraj. sądu karnego. Podobno ukrywają się oni na przedmieściach Krakowa i urządzają stamtąd wypadki bandyckie.

(c) UJĘCIE GŁOSNEJ SZAJKI BANDYCKIEJ. W ostatnich czasach stała się głośną szajka bandytów, operująca w Podgórzu, a złożona z dezertersów wojskowych. W tych dniach banda ta napadła na drodze do stacji Szwosowice Karola Pasiekę i St. Radwańskiego i zabrała im 20.000 koron. Bezpośrednio po tym rabunku policyi udało się wyłapać członków szajki. Są to: Józef Hojda, Władysław Szczur, Stan. Korba i Wład. Szostak. Horsztem tej bandy był Hojda, który grasował w mundurze oficera.

(c) NA ŚLAD jakiejś wielkiej kradzieży wpadła policya krakowska, aresztując w Rynku u jubilerskiego podurzędnika kolejowego z Trzebini, Stanisława Kamieniarza, w chwili gdy echał sprzedać polowane części srebrnych przedmiotów, kandelabrow, pułarów. Szereg innych przedmiotów podobnych znaleziono przy rewizji, przeprowadzonej w jego mieszkaniu w Trzebini. Istnieje przypuszczenie, że przedmioty te pochodzą z kradzieży w bożnicy w Trzebini lub w Chrzanowie. Śledztwo w toku.

(c) NA TROPIE. Policya krakowska wpadła na trop szajki bandytów, która napadła na mieszkanka p. Bartyńskiego.

POD NIEODPARTYM PRYMUSEM. Wyrobnica Franciszka Lechowa odpowiadała dziś przed sądem krajowym karnym za oszustwo, popełnione przez sfalszowanie urzędowej legitymacyi na pobór chleba, zmieniając w niej cyfrę 3-gu dzieci na 5-ciu i usiłując na tę sfalszowaną legitymacyę dostać od piekarza odpowiednią ilość chleba. Sąd po obronie adw. Lewartowskiego uznał za oskarżoną, która jest wdową i w krytycznym czasie znajdowała się w rozpaczliwym położeniu, nie mając przy 3-gu dzieciach żadnego zarobku i dochodu, działając pod nieodpartym przymusem i wydał wyrok uwalniający.

(4) ZA ZANIEDBANIE DOZORU nad 14-miesięcznym dzieckiem śwem, które spadło z ławki do stojącego pod nią wiadra z wodą i utonęło, została na wczorajszej rozprawie przed tut. sądem krajowym karnym 30-letnia Petronela Rocznik z Debną skazana na 6 tygodni ścisłego aresztu z postem co 14 dni.

(4) LICHWA TOWAROWA. W piątek z. w. wykryła i skonfiskowała rewizya w piwońcy u pewnego żyda w Chrzanowie wielkie zapasy m. ci. j. 348 kg. łącznej wartości 190.000 kor. i 1180 kg. świec parafinowych. Z tego powodu odpowiadając wczoraj przed tut. sądem kraj. karnym cała rozgałęzioną spółka uczestników i uczestniczek z Chrzanowa, Jaworzna i Szczakowej, Rozprawa została jednak celem dodatkowego przesłuchania paru świadków, odroczone a tylko jedna współobwiniona Jacheta Zugelstein z Chrzanowa została za przemycenie niej z Fras bez odpłaty oia skazana na 14 dni aresztu lub 280 kor. grzywny.

(c) HOLD ZWYCIEZCOM. W dniu 6 grudnia ogłoszono we Francyi ustawę opiewającą: Art. 1) Izby francuskie oświadcza: Prezydent Wilson i naród amerykański, narody sprzymierzone i naczelnicy ich państw, dobrze zasłużyli się ludzkości. Art. 2) Osnowa niniejszej ustawy będzie wyryta ku wiecznej pamięci we wszystkich ratuszach i szkołach rzeczypospolitej.

(4) POLSKI KOŚCIÓŁ NA RENNWEGU w Wiedniu wbrew ogłoszom jest otwarty i wogóle OO Zmartwychwstania nie otrzymali nakaz zamknięcia świątyni i wyjazdu z Wiednia. Zakon spełnia nadal swe czynności i nie doznaje żadnych trudności ze strony Niemców.

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCYI. Jak donoszą z Paryża w pobliżu miejscowości Chateaux Qux zderzyły się dwa pociągi skutkiem czego 68 osób zginęło a 151 odniosło ciężkie rany.

(x) **PELNOMOCCNIK EKS-CESARZA WILHELMA.** Jak podaje „Berl. Tageblatt“, były cesarz Wilhelm II przekazał swemu drugiemu synowi Etlowi Fryderykowi wszelkie pełnomocnictwa do zastępowania w wszystkich sprawach dawnego dworu cesarskiego.

(x) **„NA PAMIĄTKĘ“.** Telegram z Hagi donosi: W ręce wojsk francuskich wpadły 33 krzyżnie, napełnione dziełami sztuki, a transportowane przez Niemców w czasie ich odwrotu. Komisja rządu francuskiego dla spraw rewindykacji wymienionych zabytków sztuki zdecydowała, że zakwestyonowane dzieła mają być zwrócone właścicielom. Charakterystyczne jest, że skrzyżnie były adresowane do następcy tronu bawarskiego oraz księcia Ruprechta.

Pogrom paskarzy

miał się odbyć wczoraj. Już pędził tłum wymachując rękami zbrojnymi, po myśli rozporządzenia w pręty, gdy nagle wszyscy przystanęli w ulicy Starowiślniej, przed lokalem „Uciechy“. Cóż się stało? Oto jedni drugim opowiadali o świeżym filmie „MARSZ WESELYNY“ z Ledą Borelli w roli głównej i tak się tem wszyscy zajęli, że zapomniano o egzekucji. Oglądać to można do czwartku.

NOWA GWIAZDA ukazała się na firmamencie, a jest nią artystka włoska Leda Gys, występująca obecnie w „Sztuce“ w głośnym dramacie obyczajowym „Tylko śmierć daje zapomnienie“.

Ostatnie dni Rostanda.

Paryż, w grudniu. — (?) Jak donosi „Journal“ paryski znakomity poeta Edmund Rostand, sam przyspieszył kres swego życia przez swoją szczytną nieostrożność. Mimo formalnego zakazu lekarzy — Rostand, jak wiadomo, był chory — mimo protestów swej małżonki i dzieci, opuścił on Cambro, które miało być miejscem jego pobytu przez całą zimę, od chwili, gdy się dowiedział, że zwycięstwo jest po stronie Francji i że zawieszenie broni ma już wkrótce być podpisane.

Nie bacząc na stan swego zdrowia i na wszelkie prośby, chciał on, jak mówił, **wząć udział w szlachetnym rozradowaniu Paryża** w dniach jego chwaly, której świt przeczuwał.

Dzień 11-ty listopada zastał poetę w jego własnym mieszkaniu przy ulicy La Bourdoundais. Gdy tylko usłyszał o radosnej nowinie — wyszedł na miasto. Zwracał się według upodobania to ku bulwarom, to ku przedmieściom.

Jak widok ulicy mógł pozostawić obojętnym to dziecko Marsylii i twórcę „Musardises'a“? Gdy wrócił wieczorem całkowicie wyczerpany z sił, z zapalem opowiadał o tom, co widział. Miał, niestety, życiem zapłacić tę szczytną radość.

Edmund Rostand umarł prawie w chwili, gdy znów zabierał się z zapalem do pracy. Istotnie, od początku wojny, poza kilkoma pracami okolicznościowymi, nie chciał nic publikować. Pracował jednak, wyjąwszy te chwile, w których niepokój o los ojczyzny wytrącał mu pióro z ręki. Koniec wojny skłonił go do zajęcia się bliskim wystawieniem sztuki, która miała być jego dziełem ostatnim. Sztuką tą jest „Don Juan“.

Poeta złożył w tem dziele wiele nadziei, z których zwierzał się tylko swym najbliższemu.

Zdnem 1 grudnia przeniesiony został

„Salon Sztuki“

z ul. Szczepańskiej 7,

na ul. Szpitalną Nr. 40,

(naprzeciw teatru miejskiego).

Sprzedają i kupno dzieł sztuki najwybitniejszych artystów polskich i zagranicznych, — po cenach umiarkowanych. Również sprzedaje się

— NA SPŁATY MIESIĘCZNE. —

Wystawa otwarta od godz. 9—1 i od 3—7.

Mackesen i Krupp chcą wrócić Wilhelmowi koronę.

Wykrycie spisku monarchistycznego w Niemczech.

Paryż. (Tel. wł.) „Journal“ paryski na podstawie doniesienia amsterdamskiego donosi, że w Berlinie wykryto spisek, mający na celu przywrócenie monarchii i ponowne wprowadzenie na tron b. cesarza Wilhelma. Organizatorami tego spisku byli marszałek Mackensen, generałowie Boehm i Arnin oraz Krupp. General Boehm miał dostarczyć funduszy na uskutecznienie spisku. Mackensen próbował nakłonić Hindenburga, aby się przyłączył do spisku, ale Hindenburg odmówił, oświadczając, iż po zupełnym przeprowadzeniu demobilizacji poda się do dymisyi. Natomiast Buelow i Michaelis przyrzekli spiskowcom swą pomoc. Spisek został wykryty przez agenta tajnego, któremu udało się podsłuchać rozmowy telefoniczne. W Berlinie i w innych miastach dokonano licznych aresztowań.

burga, aby się przyłączył do spisku, ale Hindenburg odmówił, oświadczając, iż po zupełnym przeprowadzeniu demobilizacji poda się do dymisyi. Natomiast Buelow i Michaelis przyrzekli spiskowcom swą pomoc. Spisek został wykryty przez agenta tajnego, któremu udało się podsłuchać rozmowy telefoniczne. W Berlinie i w innych miastach dokonano licznych aresztowań.

Rozbrojenie garnizonu niemieckiego w Poznaniu.

Warszawa. (B. K.) „Gazeta Poranna“ donosi z Kalisza: Otrzymałszy wiadomość z Poznania o rozbrojeniu, znajdujące się w Poznaniu, pułku niemieckiego. Wszystkie forte, z wyjątkiem

jednego, mają się znajdować w ręku wojsk polskich. Do wybuchu doprowadziło przybycie nowego oddziału hakatystycznego „Heimat-schutzu“ do Poznania.

Niemcy protestują przeciw warunkom przedłużenia rozejmu.

Wiedeń. (B. K.) Telegram z Trewiru donosi: Komunikat o rokowaniach komisji zawieszenia broni podaje, że wydawanie materiału komunikacyjnego odbywać się będzie w myśl niemieckiej propozycji, mianowicie w ten sposób, że do dnia 16 stycznia będzie wydanych 5000 lokomotyw, 150.000 wagonów i 3000 samochodów ciężarowych. Propozycja niemiecka, przyjęta po długich rokowaniach, przewiduje w szczególności, że podczas pierwszych 10 dni, od dnia 18 grudnia począwszy, wydawanych będzie dziennie po 110 lokomotyw i 2400 wagonów, a następnie w ciągu pozostałych 20 dni po 150 lokomotyw i 3200 wagonów. Propozycja francuska, aby wydanie tego materiału odbyło się w krótszym czasie nie przeszła, a także udało się złagodzić francuską propozycję, dotyczącą przepisów karnych na wypadek dostarczenia ma-

teryału w stanie niezadowolającym. Ze strony angielskiej domagano się, aby wydany został okręt liniowy Baden w miejsce krążownika pancernego Mackensen, który znajduje się w stanie nieodpowiednim do jazdy. Żądanie to określił sekretarz stanu Erzberger jako akt samowoli i założył przeciw niemu protest. Anglicy nie cofnęli swego żądania.

Pochód Francuzów w Niemczech.

Frankfurt (B. K.). Jak podaje „Frankfurter Zeitung“, wojsko francuskie, w sile jednego pułku piechoty, wkroczyło do Wiesbaden. Z Moguncji przemieścił się tam sztab. zaprowadzono cenzurę wstępną. Z Mannheim donoszą, że Francuzi obsadzili cały tamtejszy most na Renie, a wyjście od strony Mannheim zabarykadowali workami piasku i ustawili na nich karabiny maszynowe, tak, że zatamowali ruch tramwajowy i wozowy. Ruch pocztowy przez Ren jest zamknięty.

Wojna domowa w Czechach.

Liberzec. (Bk) Rząd krajowy Czech niemieckich, ze względu na zagrożenie Gniewna przez wojska czeskie, przeniósł swą siedzibę do Wiednia. O znaczeniu tego przeniesienia podają ze strony kompetentnej, że oznacza ono jedynie utrzymanie aspiracji do samodzielności Czech

niemieckich. Obsadzenie obszarów niemieckich w Czechach przez wojska czeskie oznacza stworzenie stanu wojennego. Także podjęcie Niemców do służby w wojsku czeskim jest niesłychanym naruszeniem zasad prawa międzynarodowego.

Dymisya warszawskiego wiceministra spraw zagran.

Warszawa. (P. A. T.) Wiceminister spraw zagranicznych p. Tytus Filipowicz zgłosił wczoraj dymisję, która została przyjęta. Dziś ogłosił p. Tytus Filipowicz w „Kuryerze Porannym“ list otwarty do prezydenta ministrów i ministra

spraw zagranicznych, w którym wyraża motyw swego ustąpienia.

Warszawa. (P. A. T.) Dr Witold Jodko mianowany został szefem sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych.

Zdobycie Janowa i Rawy Ruskiej.

Odwrot wojsk polskich z pod Niżankowic.

Lwów. (P. A. T.) „Gazeta Poranna“ podaje: W ostatniej chwili dowiadujemy się z komendy wojskowej, że wczoraj popołudniu oddział kapitana Zajackowskiego zajął Janów. Wzięto do niewoli 5 oficerów i 102 żołnierzy, oraz zdobyto 8 karabinów maszynowych, wiele broni i amunicji.

Przemysł. (P. A. T.) „Ziemia Przemyska“ zamieszcza następujące informacje komendy okręgowej pod datą 13 bm.: Celem uniknięcia większych strat opuściliśmy Niżankowice i cofnęliśmy się do Machowic. Dziś przyprowadzono do Przemysła stu kilkudziesięciu jeńców. Ekspedycje karne, wysłane do Nowego Stola, Gorąca, Lachowa i Dzikowa rozbrajają bandy i oczyszczają okolice.

Lwów. (P. A. T.) „Pobudka“ donosi, że po zajęciu Rawy Ruskiej przez majora Wieczorkiewicza i po zdobyciu dworca wojska polskie zajęły 21 lokomotyw, 1 wagon zboża, 1000 tornistrów, 2 lokomobile, 1 dynamomaszynę i bardzo dużo materiału telefonicznego i telegraficznego. W walce o Rawę Ruską, oprócz oddziału piechoty, który zajął tę miejscowość, odznaczyło się niezwykłą odwagą 7 muzykantów wojskowych z batalonu pułku Zarzyckiego. Z samego miasta wyparli Ukraińców porucznik Szafranski.

Lwów. (P. A. T.) Dzienniki donoszą, że 18 osób, przeważnie z inteligencji, aresztowanych zostało za rozszerzanie fałszywych pogłosek. Według ustaw obowiązujących osoby te ukarane zostały przez sąd polowy.

Przemysł. (P. A. T.) „Ziemia Przemyska“ donosi: Podczas odwrotu z Niżankowic padło czterech uczniów z 7 i 8 klasy gimnazjalnej 3-go gimnazjum na Zasaniu, a kilku jest rannych. Padli oni wszyscy od jednego granatu w chwili, gdy zakomenderowano zbórkę do odwrotu. Nazwiska poległych są: Tadeusz Durkan, Tadeusz Kędziński, Wacław Motyka i Stanisław Osostowicz. W Przemysku wiadomość o ich stracie wywołała ogólny żal i przygnębienie. Gdy w gimnazjum koledzy dowiedzieli się o śmierci, cała klasa 8 gremialnie zgłosiła się do służby wojskowej.

Kłeska Ukraińców pod Przemysłem.

Przemysł. (P. A. T.) „Ziemia Przemyska“ otrzymuje z miarodajnej strony następujące informacje: Ukraińcy ponieśli dotkliwą klęskę na południe od Przemysła. Ich krwawe straty mają wynosić około 400 ludzi. Oprócz tego wzięliśmy wielu jeńców. Na podstawie miarodajnych informacji stwierdzić należy, że zwycięstwo było owocem ruchu strategicznego, który wczoraj rano w Przemysłu wywołał tyle popłochu. Operacjami kierował osobiście generał Zieliński. Nieprzyjaciela odrzucono na Niżankowice.

Przestrzega się publicznie przed rozszerzaniem nieprawdziwych wieści, powstałych z tego powodu, że nasza ciężka artyleria z punktów w pobliżu miasta strzelała na znaczną odległość. Obecnie Przemysłowi nie grozi niebezpieczeństwo.

Arc. Fryderyk wołał o dyktaturę wojskową w Galicyi.

Wiedeń. (BK) Pod tytułem „Wołania o dyktaturę wojskową“ ogłasza wydział prasowy austriackiego urzędu stanu dla spraw wojskowych szereg propozycji i raportów naczelnej komendy armii z pierwszych lat wojny. Dokumenty te zaczynają się raportem komendanta armii do cesarza Franciszka Józefa, w którym to raporcie, z powołaniem się na nieufność panującą między Polakami i Rusinami w Galicyi oraz na ujawniające się tam z chwilą wybuchu wojny zjawiska szpiegowania i zdrady przez rusofilów, proponowano, aby zarząd Galicyi i Bukowiny powierzony został wyższemu generałowi, któryby mianowany został gubernatorem Galicyi i Bukowiny. Dalsze opublikowane teraz dokumenty wykazują podobnie potrzebę zaprowadzenia zarządu wojskowego w Czechach, w Chorwacyi, Sławonii, Dalmacyi itd.

Hiłd P. O. W. dla Wilsona

Warszawa. (P. A. T.) Polskie stowarzyszenie pokoju wysłało telegram do Paryża na imię Wilsona. Depesza brzmi: „Niech żyje Wilson, pierwszy obywatel ludzkości“.

Wilson na zemi francuskiej.

Brest (B. K.) Dnia 13 b. m. Wilson wylądował tu.

Znierzch P. O. W. w okupacji austriackiej.

Warszawa. (PAT) Dzienniki donoszą, że na terenie b. okupacji austro-węgierskiej komenda Polsk. Org. Woj. nr. 4 przestała już działać po wcielaniu członków P. O. W. do kadrowej wojska polskiego. W miejsce obu komend okręgowych P. O. W. powstały komisje likwidacyjne.

Zmniejszenie produkcji węgla na Śląsku.

Berlin. (BK) Produkcya węgla na Górnym Śląsku wynosi obecnie jedną czwartą normalnej ilości. Wiele fabryk przemysłu żelaznego skutkiem tego stanęło.

MacKensen uzbraja Węgrów przeciw Rumunii.

Budapeszt. (BK) Rada narodowa rumuńska w Aradzie donosi, że części wojsk MacKensena przeszły w służbę węgierską, organizując i uzbrajając Węgrów. Należy się obawiać, że zarządzenie to zwracają się przeciw Rumunii.

Japonia przeciw interwencji na Seberji.

Tokio. (B. K.) Zmiana gabinetu japońskiego wpłynie bezwarunkowo na politykę Japonii w stosunku do Rosyi. Nowy minister spraw zagranicznych, były ambasador japoński w Peters-

burgu, jest przeciwnikiem interwencji zbrojnej Japonii na Syberji.

Losy bolszewizmu przed rozstrzygnięciem.

Berlin. (B. K.) „Lokal Anz.“ donosi: Paryski „Temps“ pisze, że w najbliższym tygodniu zapadną rozstrzygające decyzje koalicji w sprawie rządu bolszewickiego, o ile Wilson się nie sprzeciwi temu. Możliwe jest, że Wilson zaleci pewnego rodzaju ultimatum, które także obejmie anulowanie traktatu brzeskiego.

Bójki tłumów na ulicach Lipska.

Lipsk. (B. K.) Podczas manifestacji doszło tu do ciężkich wykroczeń tłumów przeciw kilku znanym osobistościom, które pobito. Tłum zwrócił się później przeciw szefowi partii demokratycznej, lecz został rozbity. Kilku uczestników jest rannych.

Nowy sposób leczenia reumatyzmu

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że prąd galwaniczny wpływa usmierzająco przy różnych zapaleniach nerwów. Otóż według twierdzenia lekarza wiedeńskiego, p. m. J. Kowarzyka, to usmierzające ból działanie prądu galwanicznego jest skutkiem chemicznego działania elektryczności. Po dłuższych próbach udało się dr. Kowarzykowi przez zwiększenie prądów galwanicznych uzyskać bardzo dodatnie rezultaty przy leczeniu reumatyzmu. Metoda leczenia polega na przepuszczeniu przez chore nogę na możliwie szerokiej przestrzeni silnego prądu galwanicznego od 30 do 50 minut, przyczem bardzo uważać należy na skórę, silnie po galwanizacji zaczerwienioną. W przeciwieństwie do innych metod należy galwanizację przeprowadzić w poprzek mięśni.

W ciągu 5 lat — pisze dr. Kowarzyk — leczymy w ten sposób 126 wypadków reumatyzmu i zawsze osiągałem przez galwanizację nadzwyczaj pomyślne wyniki.

Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!

Służąca
umiejąca dobrze gotować, zgrabna służąca do wszystkich prac, pociągająca z odpowiedzialną praktyką przyjmie restauracya K. Pyszyńska, Kraków, ul. Rajska 8. 1853

Panna
uzdolniona w ekspedycyi masarskiej potrzebna zaraz Różycy, Siłkowska 22. 1825

Potrzebne zaraz
zdolne panny do pracowni sukien za dobrem wynagrodzeniem. Karmelicka 28, II p., front na prawo. 1826

Potrzebna posługaczka
od 9—12 i od 2—4. Zapłata 100 K. Wolska 28, II p. obywat. 1829

Potrzebna służąca
do praktyki szewskiej. Jasińska, Podgorze, ni. Zamajskiego 1. 81. 1838

Potrzebni
pianista lub pianista i skrzypek do lekcyj tabołów i kompleów. Nierata 4. parter w podwoziu na lewo. drzwi na prawo, od 12. 1839

Furman
wolny od wojska, silny, zdrowy poszukuje posady do dworu, większego gospodarstwa lub na plebanii. Adres: Knapik, Józefów, p. Jasiński. 183.

Potrzebna krawczyni
obeznana w białej bieliznie i krawiectwie poszukuje zajęcia w pracowni lub domu prywatnym. Mogłaby się też zająć dziełmi. Wiadomość: Jan Orłowski, Grabowskiego 4, II p. 1881

Laborant
obeznany z recepturą poszukuje zajęcia w miejscowej aptece. Wiadomość: Jan Orłowski, Kraków, Grabowskiego 4, II piętro. 1830

Piec legawy
czteroletni, doskonale ułożony do sprzedania — Kuchnia przy ul. Rajskiej bez wz. kędu na rasę. Restauracya K. Pyszyńskiego, Kraków, Rajska 8. 1832

Oczyszczona sukienka
jedwabna do sprzedania za aprowizacyę lub gotówkę. Wolska 28, II piętro, oficyny od 2—4. 1821

2 kasy ogniotrwałe,
zasklepione na listy, prasa do kopowania, biurko i lustro do sprzedania. Adres wskaże Adm. „Gońca“. 1816

Sprzedam chustkę,
płótno duży ciepły, kostium zimowy, paluchiki czarne Nr. 87. Filipa 124, drzwi na prawo. 1208

Do sprzedania
stół, koldra, portiera, kosz, walizka, sak na rzeczy, torba, kanapka pletciona, koc, bluza, dziecienna pelerynka biała na wosku, karnisz, telefon, czepak i t. p. Zacznie 12, parter lewy, od 12—8ej. 1810

Do sprzedania
piłazce ang., wein, spódnice, wein, sukien, jedw. różowa i inne rzeczy. Karmelicka 28, II piętro, front na prawo. 1827

Do sprzedania
domek drewniany o pięciu ubikacyach. — Nowa Wola ul. Królewska 36. 1836

10 wagonów
dachówki cementowej, najnowszej i najpraktyczniejszego modelu, wraz lub częściowo (co najmniej 260 m²) po 18 K za m² loco wagon stacya Wadowice dostarczą „Betoniarz“ Wadowice. 1801

Do sprzedania
2 dywany perskie, kilim, przyręta na stół, makata, półno szare, garderoba damska dla starszej osoby, bolik do kart, płaszcz studencki, postumenta na kwiaty, wanna cynowa, płaskorzeźby, portyery, karnisz, futro podróżne męskie, toaletka i kzesła machonowe wyrobione, antycz. Ul. Studziska 14, II p. na lewo od 8—o. 190

Do sprzedania
garnitur marynarkowy męski, garnitur żakietowy (czarny), smoking, zarzutka wiewna na jedwabiu, bielizna męska używana oraz para nowych trzewików męskich Nr. 42. Oglądać można od 8—5 popołudniu, ul. Krowczyńska 29, II p. na lewo. 1849

Sprzedam tańco
kubki par butów nowych i używanych, buty z cholewami, ubranie dla starszego chłopca, 10 skórek perskich i ej jasek, (także pojedynczo), walizę skórzaną, kotuch. Kraków, Smoleńska 16, I p. na prawo od 8—7. 1854

Do sprzedania
sklep masarski z komfortem urządzonej w bardzo ruhliwej nicy. Zgłoszenia pod „Masarnia“ przyjmują admi. nistracya „Gońca krakowskiego“, Karmelicka 16 1802

Kto
podałby się przy sposobności podróży na Węgry załatwić za odpowiedniemi wynagrodzeniem moją o osobistą sprawę w Budapeszcie, zechce podać adres pod „Budapeszt“ do Adm. „Gońca krakowskiego“. 1850

Okazyja!
Heblowanie parkietów i wierowanie, zauszkanie z froterowaniem — wyszłone odpowiednio Józef Chmielski Zkrzosek, ul. Zielona 1. 98. 1853

Za otamanę
kanapę dam dobrą i ciekawie zimową a za pianino przegrane o dobrym tonie zegarek w szerszej z sukienki i szlafki tranzylecie. Tamże nowa futro za 1500 K. Oglądać od 5, XII, Florynska 83 I p. gank na lewo. 1814

Kto by wiedział
coś o losach Czesława Janickiego wdela 20 p. p., który w czerwcu, lipcu lub sierpniu, drogą wymiary powrócił z Szumalajęska, zechce łaskawie zawiadomić Anny Janicką w Ahalcu. 1810

Poszukuje się
mieszkania w Krakowie, składającego się z jednego pokoju na I p. z całym utrzymaniem, bez względu na cenę. Skąpski, Kraków, Tenczyn 1a o. 1243

Lekcje muzyki
udziela uczeń konserw. pod przystępnymi warunkami. Zgłoszenia pod „Sumienna“ do Adm. Gońca. 1851

Mełczyzna
lat 24, większy przemysłowiec, na drodze dobrej przyszłości, pragnie poznać towarzyszki w celu matrymonialnym. Posag wymagany dla wspólnego dobra. Reflektuje na prowincję inteligentnych pań. Zgłoszenia z fotografią — zwrót ręczy słowem honoru ppd „Willa“ do Adm. Gońca Krakowskiego. 1213

Kawaler
lat 27, inteligentny fachowiec, posiadający 6000 Kor., z porządnej rodziny z braku znajomości pragnie poznać pannę przytożną lub wdowę z dobrej rodziny. Gotówka pożądana dla wspólnego dobra. Zgłoszenia pod „Józef“ do Administr. „Gońca Krakowskiego“. 1842

Panna
z wykształceniem na stanowisku, sympatyczna blondynka, pragnie poznać mełczyznę szlachetnego, inteligentnego, dobrego, któremu oddałaby swe myśli i serce. Zgłoszenia nieanonimowe pod „Paproc“ do Administr. Gońca Krakowskiego. 1289

Korespondencyę
w celu matrymonialnym nawiąże z panną z dobrej katol. rodziny mełczyzna lat 30, na stanowisku dyrektora. — Korespondencyę uprasza pod „Okazicielowi paszportu 89773“ poste restante, Kraków 1. 1848

Okazyja!
Mam pięćdziesiąt tydzień gotówką — Przystojny od stóp do głowy. Jak n. prędzej chce się żenić — By nudne życie odmienić — Więc która z pań niech spieszy — Listem i fotografią pocz. czy, Znajomość by zawrzeć tą drogą — Z panną chociaż ubogą. — Brunetki mają pierw. zastrzeżenie — By było dobrane małżeństwo. Spieszcie więc post. ochota — Zgłoszenia poste restante Przeworsk pod „Młoc i enota“. 1269

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe
poszukuje wraz kilku inteligentnych chłopców w wieku od 14 do pomocy mag. zyniera. Zgłoszenia pisemne z podaniem ukończonych szkół, oraz ewent. dotychczasowego zajęcia przysłać biuro ogł. i ogłoszeń Hopecas i Salomonowej pod „A. T. E. 126“ Kraków, Szczepańska 9. 1810

Poszukuje się do kobiet do roznoszenia gazet. Wiadomość w Adm. Gońca Krakowskiego, ul. Karmelicka.

E. Ostaszewski & E. Mayer

Kraków, Rynek 5.

POLECAJĄ towary drobiazgowo, nowości dla Pań.

Worki gumowe na lód, Poduszki gumowe dla chorych, Płótno gumowe do podścielania, Termofory gumowe, blaszane i elektryczne na brzuch, Termometry gorączkowe i kąpielowe, Weże gumowe do hegarów i gazu

połączenia najtańszej 1285
DOSTAWCA Klinik Uniw. Jagiel. i Szpitali krajowych
STANISŁAW BARAN
MAGAZYN Instrumentów lekarsko-naukowych
Kraków, Rynek gł. 7-8.

„WISŁA”

parowa pralnia bielizny, pralnia chemiczna i artyst. farbiarnia
Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 8. Tel. 1496.
zawiadania Szanowną P. T. Publiczność, że wszelką garderobę czyści chemicznie i farbuję w każdym żądanym terminie, ręcząc za dotrzymanie terminu i za pierwszorzędne wykonania.

Do zabawy farbuję w 24 godzinach. — Na sezon zimowy odnawia pluszowe i aksamińne płaszcze w 3-och dniach. — PRZYJMUJE znów bieliznę domową do prania i maglowania. 1186
Filia: Karmelicka 9. — Grodzka 42.
Zwierzyniecka 12. — Długa 11. A.

Na Gwiazdkę!

Najlepszym i najpraktyczniejszym podarkiem jest **skarpek** z rękawami, wierzch skóra, nadzwyczaj efektywny — wyborne nadający się do sportów zimowych i jako otoczenie spacerowe. — Ceny o 30%, zniżone. — Wielki wybór switek męskich. Do nabycia w składzie futer Synowie St. Wrońskiego, Kraków, Plac Szepeński 2.

Do interesowanych w rozwoju młynarstwa krajowego zwraca się „Kółko młynarzy” jako jedyne ognisko zawodowych młynarzy, właścicieli, dzierżawców, kierowników i mielników z gorącą odeszwą, aby bez względu na to, czy są członkami „Kółka” czy nie zechcieli podać swe adresy w celu zawiązania wzajemnych stosunków.

Paniewa! „Kółko” utrzymuje biuro pracy oraz informacyjne dla spraw technicznych, komercyjnych i administracyjno-prawnych młynarskich — przeto prosimy podawać „Kółku” wszelkie wiadomości o wolnych posadach w młynach, o dzierżawach i o poszukiwaniu posad albo dzierżaw lub zamierzonych sprzedaży i kupna — dalej o zniszczeniu młynów i o wszelkich dolegliwościach, gdyż „Kółko” nasze jest powołane do ich usuwania, do popierania odszkodowań, do popierania reklamacji od służby wojskowej młynarzy i wogóle do obron interesów tak właścicieli młynów, jakoteż ich współpracowników i robotników. — Zbiera też daty statystyczne. — Wszelkie korespondencje prosimy adresować: „KOŁKO MŁYNARZY” na ręce inżyniera Mariana Bruhńskiego, Lwów, ul. Boimów L. 5. 1250

FABRYKA MASZYN

i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu
wyrabia: 1235
wozy gospodarskie, ule słowiańskie, brona drewniane, sieczkarnie, kieraty i t. d.

Teczki okula 1050
do robót ziemnych sprzedaje
Liga Pomocy przemysłowej.
Kraków, Straszewskiego 28.

Za stare piyty

lub polowane w różnych gatunkach płacę K 6 za 1 kg lub K 1.50—2— za sztukę.
Leopold Muffner, Kraków, ul. Grodzka 43. 918

Na Święta

Sapki, Narty (Skis), Kasetki kompi. z farbami, Farby olej. i artyst. guziczki, Szachy, Aparaty i noże do golenia, Ochraniające do uszu, Termosy, Mydło do golenia, Woda kolońska, Mydło toaletowe, Perfumy krajowe i zagran. w flaszkach i na wagę, Kasetki z perfum. Grzebienie męskie i damskie, Szczotki ryłowe do zamiatania i surowania, — Szczoteczki do paznokci i do zębów, Lichtarze i świece na drzewko, — Kadzidło, Szczotki do ubrań, Paletyni farba do materii — polecają najtańszej 1264

Reim i Ska

Kraków, Rynek głowy 1. 37.

Gospodyni 1262

dobra kucharzka znająca się na hodowli drobitki, potrzebna zaraz na wieś do większego domu. Świadczenia wymagane. — Zarząd dóbr Żyznow p. Strzyżów.



Kilimy, biurka, biblioteki, cyplalnie sprzedaje Liga Pomocy przemysłowej. Kraków, Straszewskiego 28. 1079

KUCHARZ

energiczny, dobry fachowiec potrzebny do prowadzenia kuchni personalnej (200 robotników). Nieżonaci mają pierwszeństwo. — Fabryka maszyna rolniczych, Oświęcim 2. 1187

Przyjmę

zaraz czeladników krakiewskich. Płaca dzienna od 20 do 30 Kor. Bronisław KSIEŻNY w Krakowie, ul. Kościuszki L. 50 a parter. 1184

Taniej niż wszędzie!



Nowości! Patentowy już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest „LUBAX”, praktyczny przyrząd dla każdego do zestywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wołowych, worków itp. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancja. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmiarami igłami, zwojem nici K 5— z przesyłką, 5 sztuk K 22-50. Za rat. o 50 h. drożej. Fabr.: Dom Handlowy

M. Pierożek i Ska, Kraków, ul. Karmelicka 9. Oddział 24. 242
Prawdziwe tylko z wybitną naszą firmą na ręczce.

Potrzebny dozorca

od 1. stycznia 1919 r. Wiadomość: Splawinska, Bracka 5/1. 1329

EKONOM

praktyk energiczny z doświadczeniem, mogący prowadzić samodzielnie gospodarstwo rolne potrzebny od 1-go stycznia. Zgł.: Grudziński, Godowa, poczta Strzyżów. 1263

Buchalter

korespondent z egz. rachunkowości państwowej, kilkuletnia praktyka biurowa — przyjęcie posadę w instytucie gospodarczej, przemysłowej leasing. — Zgłoszenia pod „Buchalter” do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 1251

Plakietki majollkowe

Ks. Józef Poniatowski ze zniszczonej podczas inwazji rosyjskiej fabryki Lewickiego w Pacykowie sprzedaje Liga Pomocy przemysł. Kraków, Straszewskiego 28. 1077

Chłopiec do posług znajdzie stałe zajęcie w Administracji „Gońca Krak.”, ul. Karmelicka 16, za stałą płacą mies.

KURSA PRAWNICZE „IUS” Kraków, Rynek 22 „IUS” EGZAMINA naukowo-wybitnie i adwokackie. System pisany i lekturowy.

Osiedły na drzewko sprzedaje Liga Pomocy przemysłowej. Kraków, ulica Straszewskiego 28. 1078

Kupuję i sprzedaję złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuterię nową i antyczną, zegary, zegarki oraz sztuczne żaby placę najwyższe ceny. **JÓZEF CYANKIEWICZ** Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 493 Kraków, Sławkowska 1. 24.

Zawieranie

małżeństw i małżeństw rozwodów obywatelskich na Węgrzech Praktyczny podręcznik w języku niemieckim. — Do nabycia tylko za pośrednictwem: nadstawię kwoty trzech (3) Koron w Administracji. **Eherchts-Bibliothek** Budapest, VII 5, Rakoczi ut 63. 811

TAM

1240

gdzie za całą zjednoczoną Polskę najpierw wywieszono amerykańską flagę tj. z firmy **LUDWIK AKSMANN** Kraków, ul. Szewska 1. 10.

można otrzymać oryginalne amerykańskie maszyny do pisania, taśmy i takt. Jedyna wzorowa szkoła pisania amerykańskim systemem. — Telefon 32-68.

Nowo założony

907

Wiedeński skład futer

dierwszorzędna wiedeńska pracownia kuźnierska, wykonuje wszelkie reparacje w zakresie i w wschodzące po nader przystępnych cenach, **Paul Halpera**, Kraków, Grodzka 42, w podwórku, w domu gdzie kawiarnia „Elite”.

Zakład fotograficzny „Marya”

Szewska 22. 1079
artyściecznie wykonane powiększenia z każdej fotografii.

! OBUWIE!

Dziś tak drogie konserwuje się używając najlepszej **PASTY**

do bucików, a nie bezwartościowych przetworów, niszcząc skórę. — 1 słoik najlepszej pasty 3 Kor. — Dla kupców, konsumów opust. 919

FR. LENERT

Kraków, ul. Sławkowska L. 8.

NAJLEPSZE JASEŁKA L. Rydel BETLEM POLSKIE

wyd. popularne. — Cena z przesyłką K. 2-60
Wysyłka za uprzednim nadesłaniem należności.
księgarnia D. E. FRIEDLEINA Kraków, Rynek 17. 1217

BIURO PRZEMYSŁU METALOWEGO

Namiestnictwa K. U. C. w Krakowie poszukuje lokalu składającego się z około 12 ubikacji z oświetleniem elektrycznym od 1. kwietnia 1919 roku. Zgłoszenia z podaniem warunków wynajmu należy wnieść pod adresem: Biura Kraków, ul. Wiślna 8. 1014

NAJNIŻSZE CENY

LABORATORYUM CHEMICZNO-KOSMETYCZNE DERMA W KRAKOWIE

POLECA najtańsze i najlepsze polskie wyroby toaletowe

„DERMA” krem do odświeżania i wygładzania skóry K 2-50 i 6—

„DERMA” Szampon usuwa łupież, nadaje włosom jedwabisty połysk — paczka K 1-50.

„DERMA” puder do twarzy z najdelikatniejszych składników pudełko K 4—.

„DERMA” puder dla dzieci, idealne antyseptyczny, goty drobne ranki, zaczerwienienia twarzy — pudełko K 2—.

ŻADAC WSZĘDZIE!